

# Czy Turcja udaje walkę z dżihadystami?

**Burak Bekdil**

**Nienazywanie terroru islamskiego po imieniu kosztowało Turcję setki ofiar i prawdopodobnie będzie jeszcze kosztować setki.**

Przywódcy kraju – i wielu innych, szczególnie na Zachodzie – nadal są zbyt niechętni, by nazwać terror islamski tak właśnie. Bez realistycznej diagnozy szanse udanego leczenia są nieodmiennie bliskie zeru, a tureccy przywódcy uparcie pozostają po niewłaściwej stronie poprawnej diagnozy.

Teorią wyznawaną przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana jest, że „[nie ma żadnego terroru islamskiego](#)” w połączeniu z jego uporczywymi [twierdzeniami](#), że radykałowie islamscy uderzyli w Europę z powodu islamofobii w świecie zachodnim, co jest nie tylko niezmiernie odległe od rzeczywistości, ale stało się przekleństwem jego kraju.

Już w 2014 roku na ulicach Stambułu zaczęły pojawiać się samochody z czarną flagą Państwa Islamskiego Iraku i Syrii (ISIS). W tym samym roku islamiści otworzyli sklep sprzedający koszulki z tą samą flagą. Pisma ISIS publikowały propagandę otwartej nienawiści, mimo że już w marcu 2014 r. ISIS rozlało krew w Turcji, kiedy banda terrorystów z ISIS [napadła](#) na policyjny punkt kontrolny i zabiła jednego policjanta, jednego żołnierza i jednego cywila.

W pierwszym zamachu samobójczym 5 czerwca 2015 r. ISIS obrało za cel wiec prokurdyjski w Diyarbakir i zabiło czworo ludzi, raniąc 279. Raz jeszcze uderzyło w prokurdyjskie zgromadzenie w lipcu 2015 r. w Suruc, małym mieście przy granicy z Syrią i [zabiło ponad 30 ludzi](#), raniąc ponad 100.

Kiedy w październiku 2015 r. islamiści zaatakowali główny dworzec kolejowy w Ankarze i [zabili ponad 100 cywilów](#) w najgorszym zamachu terrorystycznym w historii Turcji, tureccy politycy byli raz jeszcze zbyt powściągliwi, by obwiniać radykalnych islamistów. Zamiast tego wynaleźli komiczne pojęcie „[koktajlu terroru](#)”, obwiniając mieszankę różnych grup terrorystycznych.

W przeciągu zaledwie jednego roku, zaczynając od zamachu samobójczego w Suruc w lipcu 2015 r., zamachy terrorystyczne ISIS na ziemi tureckiej spowodowały [zabicie](#) 265 ludzi i okaleczenie 1256.

W [najnowszym zamachu](#), 21 sierpnia, ISIS zrobiło coś, czego nigdy nie robiło wcześniej: użyło dziecka jako zamachowcy-samobójcy z bombą detonowaną zdalnie. Celem była ceremonia ślubna w południowym mieście Gaziantep; większość ofiar to były dzieci, podobnie jak sam zamachowiec. Zginęło ponad 50 osób z czego 26 miało poniżej 18 lat. Dwie ofiary właśnie ukończyły cztery lata.

To jest działanie z premedytacją, oficjalnie tolerowane mordowanie. Dowód? Między 14 sierpnia 2014 r. a 29 czerwca 2016 r. dwie partie opozycyjne, socjaldemokratyczna Republikańska Partia Ludowa (CHP) i prokurdyjska Ludowa Partia Demokratyczne (HDP), apelowały do parlamentu *pięć razy* prosząc o badanie parlamentarne ISIS i jego działalności w Turcji. Wszystkie pięć próśb [odrzucono](#) głosami

rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), potężnej maszyny politycznej Erdogana. Dlaczego partia rządząca miałaby głosować przeciwko prośbie o badanie grupy siejącej barbarzyński terror, który zabił setki ludzi w jej kraju? Jednak to jeszcze nie wszystko.

W lipcu, nieco ponad miesiąc przed wysadzeniem w powietrze dziecka-zamachowca wraz z ponad 50 innymi ludźmi w Gaziantep, sąd w tym mieście [zmniejszył wyrok więzienia](#) bojówkarzowi ISIS za „dobre zachowanie”. Dobre zachowanie?! Ten człowiek nawet nie stawił się na procesie, bo policja nie mogła go znaleźć.

Pod koniec czerwca główna partia opozycyjna, CHP, wniosła interpelację parlamentarną w sprawie działalności mieszczącej się w Stambule firmy obronnej [oskarżonej o związki z ISIS](#). Opozycja twierdzi, że firma SADAT Międzynarodowi Konsultanci Obrony, założona na początku lat 2000 przez żołnierzy wyrzuconych z wojska z powodu działalności islamistycznej, oferuje „szkolenie do wojny nieregularnej” w różnych dziedzinach, w tym „w wywiadzie, wojnie psychologicznej, sabotażu, najazdach, zasadzkach i zabijaniu”. Według dochodzenia: „Oficerowie i podoficerowie zaczęli pracować w tej firmie z wysokimi płacami i obozy szkoleniowe prowadzenia wojny nieregularnej udostępniano ISIS i jego pochodnym”.

Właścicielem SADAT i jego głównym funkcjonariuszem jest emerytowany generał brygady Adnan Tanriverdi, szeroko znany ze swoich bliskich stosunków z Erdoganem i AKP.

Od kiedy opozycja wniosła interpelację parlamentarną, nie słyszała niczego z ław rządowych o prośbie dochodzenia wobec SADAT. Po zbadaniu jednak rząd uczynił krok. W sierpniu Erdogan [mianował Tanriverdiego](#) swoim głównym doradcą prezydenckim.

Wojna Turcji z dżihadystami jest zbyt powściągliwa i niechętna – jeśli w ogóle nie jest udawana.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: <http://www.listyznaszegosadu.pl/brunatna-fala/oficjalny-koktajl-terroru-turcji>

Tytuł – red. Euroislam

## **Burak Bekdil**



Popularny publicysta wychodzącej w języku angielskim gazety tureckiej „Hurriyet Daily News”.